

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 sierpnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Hanna Nowicka de Poraj (spr.)
Sędziowie:	SSA Teresa Rak SSO del. Krzysztof Hejosz
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 19 sierpnia 2014 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa E. W.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

przy interwencji ubocznej po stronie pozwanej K. O.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji strony pozwanej i interwenienta ubocznego

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 27 lutego 2014 r. sygn. akt I C 28/12

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 2 700zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;**

**3. nie obciąża interwenienta ubocznego kosztami postępowania apelacyjnego;**

**4. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Nowym Sączu na rzecz adwokata Z. C. (1) kwotę 3 321 zł (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden złotych) w tym 621 zł podatku od towarów i usług, tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej interwenientowi ubocznemu**

**z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

# UZASADNIENIE

**Powód E. W.** domagał się zasądzenia od strony pozwanej (...) SA w W. kwoty 120 000 zł, z odsetkami ustawowymi od kwoty 20 000 zł od dnia 8 IV 2009r., a od kwoty 100 000 zł od dnia rozszerzenia żądania pozwu, pismem z dnia 6 XII 2011r., ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej za mogące ujawnić się w przyszłości skutki zdarzenia z dnia 10 III 2008r., zasądzenie kosztów postępowania, w tym wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości odpowiadającej podwójnej stawce minimalnej.

Dochodzona przez powoda kwota stanowić ma zadośćuczynienie za krzywdę wywołaną wskutek zdarzenia z dnia 10 marca 2008 r, kiedy to powód został poszkodowany w wypadku komunikacyjnym, spowodowanym przez K. O., za którego odpowiedzialność cywilną wynikającą z zawartej umowy ubezpieczenia ponosi względem powoda pozwana Spółka. Pozwana dokonała częściowej likwidacji szkody, wypłacając powodowi zadośćuczynienie w kwocie 12 000 zł, po przyjęciu 70% przyczynienia. W ocenie powoda jest to kwota niewystarczająca dla zrekompensowania doznanych cierpień i dolegliwości. Odsetki ustawowe powód liczy od upływu terminu 30 dni na likwidację szkody oraz od rozszerzenia żądania pozwu.

**Pozwana (...) SA** w W. wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania. W ocenie pozwanej wypłacone kwoty zlikwidowały szkodę powoda a przyjęty przez pozwaną stopień przyczynienia się powoda do szkody był adekwatny. Pozwana zakwestionowała ponadto sposób liczenia przez powoda odsetek ustawowych, które należą się dopiero od dnia wyrokowania oraz interes prawny powoda w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanej za przyszłe skutki zdarzenia z dnia 10 marca 2008 r.

**Interwenient uboczny K. O.** wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania przyłączając się do argumentacji pozwanej w przedmiocie likwidacji szkody oraz przyczynienia powoda do jej powstania.

**Sąd Okręgowy w Nowym Sączu wyrokiem z dnia 27 lutego 2014 r, sygn. akt I C 28/12**, 1/ zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 78 000 zł, z ustawowymi odsetkami od kwoty 20 000 zł, od dnia 8 kwietnia 2009 r i od kwoty 58 000 zł od dnia 9 grudnia 2011 r, 2/ ustalił odpowiedzialność pozwanej za skutki wypadku jakiego uległ powód w dniu 10 marca 2008 r, w zakresie 50%, 3/ w pozostałej części powództwo oddalił 4,5,6, orzekł o kosztach procesu, w tym o nieściągniętych kosztach sądowych i kosztach pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Rozstrzygnięcie powyższe zostało poprzedzone następującymi ustaleniami faktycznymi.

Powód E. W., ur. (...), zamieszkuje w S., z zawodu jest technikiem budowlanym. Jest rozwiedziony. Od 1985r. pobiera rentę w związku z leczeniem psychiatrycznym (nerwica). W 2008r. pobierał rentę w wysokości 800 zł miesięcznie. Dorabiał pełniąc funkcję kierownika budowy, co przynosiło mu dochód około 3 000 zł rocznie. Był w pełni sprawny fizycznie oraz samodzielny. Nie miał żadnych ograniczeń ani trudności w poruszaniu się. Utrzymywał kontakty towarzyskie, w tym intymne kontakty z kobietą.

W dniu 10 marca 2008r. interwenient uboczny K. O. w godzinach popołudniowych wypił 2 piwa 0,5 l. W ciągu dnia wypił jeszcze 2 piwa - około godz. 20<sup>00</sup> – 21<sup>00</sup> wypił ostatnie piwo. Po około godzinie od spożycia ostatniego piwa postanowił pojechać do żony do szpitala. Czuł się trzeźwy. Nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. Wyjechał z S. w kierunku M.. Wraz z nim w samochodzie jechali dwaj mężczyźni.

W dniu 10 marca 2008r. około godz. 21<sup>00</sup> powód wracał pieszo drogą z J. do S.. Warunki atmosferyczne były dobre, panował mrok, jezdnia była sucha. Droga była nieoświetlona. Powód szedł prawym poboczem drogi. Był pod wpływem alkoholu (1,86 promila). Niósł zakupy spożywcze. Na wysokości miejscowości S. odcinek drogi jest prosty i płaski. Szerokość jezdni wynosi 5,4 m, po obu stronach drogi są pobocza gruntowe utwardzone o szerokości po 0,7 m. Dopuszczalna prędkość na tym odcinku drogi znajdującym się poza terenem zabudowanym wynosi 90 km/h. Kilkaset metrów za łukiem drogi w prawo patrząc w kierunku jazdy z S. do M. powód położył się na jezdni. Ciało leżało na środku drogi - tułów był położony w poprzek jezdni

z głową i górną częścią na lewym pasie (patrząc w kierunku M.), a część tułowia od pasa w dół z nogami leżała na prawym pasie jezdni. Powód leżący na jezdni był widoczny dla nadjeżdżających pojazdów z odległości około 73 m w promieniu światel drogowych sięgających około 100m. Odzież powoda kontrastowała z suchą powierzchnią jezdni.

K. O. był w stanie nietrzeźwości. Prowadził samochód osobowy marki M., po drodze publicznej nie posiadając do tego uprawnień. Poruszał się z S. w kierunku M. z prędkością przewyższającą 80 km/h. Po pokonaniu zakrętu drogi w prawo i ujechaniu około 200 m zobaczył w promieniu światel samochodu przeszkodę leżącą na jezdni ale nie rozpoznał w niej postaci człowieka. Ponieważ nie był w stanie jej ominąć, podjął manewr hamowania. Pomimo podjęcia manewru hamowania na odcinku około 20 m nie zdołał zatrzymać pojazdu przed przeszkodą. Kiedy dojechał do ciała powoda manewr hamowania kół spowodował pchanie ciała przez około 9 m, a kiedy koła zostały zwolnione, samochód przejechał po dolnej części tułowia powoda. Po ujechaniu jeszcze kilkudziesięciu metrów zatrzymał samochód, lecz ani kierujący ani pasażerowie nie wysiedli, by udzielić pomocy poszkodowanemu. Zawrócili dopiero po około kilometrowym odcinku jazdy w kierunku M.. Przejechali ponownie obok ciała leżącego na jezdni poruszając się w kierunku S.. Nie wezwali pogotowia. W S. zabrali T. S., która usiadła na miejscu kierowcy i pojechali razem do baru w K.. Po drodze znów minęli powoda leżącego na jezdni, lecz nie zatrzymali się. W barze interwenient uboczny i jego towarzysze wypili piwo, kupili wódkę 0,5l i po około 20 minutach wrócili do S.. W drodze powrotnej mijali miejsce zdarzenia, gdzie była już policja i karetka pogotowia. Ponieważ nie zostali przepuszczeni z powodu wypadku, wrócili do S. inną drogą. W S. wypili wódkę i rozeszli się do domów. Kolejnego dnia zostali zatrzymani do wyjaśnienia. Na zderzaku samochodu K. O. były ślady otarcia oraz brakowało ułamanego elementu zderzaka znalezionej na miejscu najechania na powoda. W dniu zatrzymania 11 III 2008r. (dobę po zdarzeniu) powód został poddany badaniu na zawartość alkoholu we krwi, które wykazało około godz. 18 - 0,86 promila, a około 19<sup>30</sup> - 1,14 promila.

Przed najechaniem powód leżał wszerz jezdni. Zachowanie powoda nie zostało spowodowane wcześniejszym potrąceniem przez inny pojazd. Brak przesłanek wskazujących na inne, niezwiązane z postępowaniem powoda, przyczyny jego znalezienia się na jezdni w pozycji leżącej. Ze względu na usytuowanie powoda wszerz jezdni, uniknięcie najechania na niego było możliwe jedynie poprzez zatrzymanie samochodu przed nim. Kierujący M. K. O. miał możliwość zatrzymania się przed powodem leżącym wszerz jezdni, gdyby poruszał się z prędkością nie większą niż 80 km/h. Interwenient uboczny miał możliwość dojrzenia powoda leżącego na jezdni w światłach samochodu z odległości co najmniej 73 m. Decyzję o hamowaniu kierowca podjął w odległości nie mniejszej niż 50 - 52 m od powoda. Gdyby poruszał się z prędkością wówczas bezpieczną, czyli niższą od 80 km/h miał możliwość zatrzymania samochodu na drodze o długości 67-72 m, czyli 6 do 1 m przed powodem.

Zasadniczą przyczyną wypadku było naruszenie zasad poruszania się pieszych po jezdni przez powoda. Do zaistnienia wypadku w istotny sposób przyczynił się także kierujący M. K. O., który prowadził samochód z nadmierną prędkością i nieuważnie obserwował jezdnię. Gdyby K. O. poruszał się z prędkością bezpieczną i dostosowaną do warunków panujących na drodze, tj. poniżej 80km/h oraz uważnie obserwował drogę, miał możliwość uniknięcia najechania na powoda.

W wyniku najechania powód doznał: stłuczenia klatki piersiowej, złamania żeber po stronie prawej, odmy opłucnowej prawostronnej z krwiakiem, złamania miednicy kości łonowej i kulszowej prawej, oderwania cewki moczowej w odcinku tylnym, stłuczenia głowy, otarcia naskórka twarzy i czaszki, złamania podudzi, złamania kostki przyśrodkowej podudzia prawego, stłuczenia podudzia lewego, stłuczenia rąk.

Bezpośrednio po zdarzeniu powód został przewieziony do Szpitala (...) w L., gdzie pozostawał na (...) w dniach 11 III - 14 IV 2008r., a następnie na Oddziale (...) Urazowo-Ortopedycznej w dniach 14 IV - 25 V 2008r. Przez okres około tygodnia był w stanie agonalnym. Po około 5 tygodniach jego stan uległ względnej poprawie. Po leczeniu operacyjnym - laparotomii zwiadowczej z nacięciem pęcherza moczowego, założeniu cewnika F. do pęcherza moczowego i cewnika P., drenażu prawej jamy opłucnowej, stabilizacji zewnętrznej miednicy, tracheostomii - został przetransportowany na Oddział (...) Leczniczej (...) w M. w dniach 20 V - 10 VI 2008r. Wielokrotnie był hospitalizowany w Oddziale Urologicznym w N., w Klinice (...) w K., Oddziale Urologicznym w J., w Klinice (...) w M. Szpitalu (...) w stanie po wytworzeniu przetoki cewkowej w kroczu z powodu pourazowego zarośnięcia cewki moczowej, powstałego po

rozerwaniu towarzyszącym skomplikowanemu złamaniu kości miednicy, nietrzymaniem moczu, zmianami zapalnymi w okolicy ujścia zewnętrznego cewki moczowej na kroczu. Leczony był w (...) w J. i wielokrotnie zaopatrywany w (...) w L. celem wymiany cewnika F.. Podczas pobytu w O. w okresie 23 VII – 3 VIII 2011r. wytworzono przezskórną nadłonową cystostomię. Powód odprowadza mocz nie przez uszkodzoną cewkę moczową, lecz do woreczka, który jest przymocowany do łona oraz przez nacięcie w mosznie. Nosi pampersy. Istnieje teoretyczna możliwość rekonstrukcji cewki moczowej, lecz operacje takie w Polsce nie są jeszcze przeprowadzane. Nie ma czucia w prawej dłoni i stopie, odczuwa drętwienie tych kończyn.

W wyniku doznanych obrażeń u powoda wystąpił trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości około 90% wynikły ze: złamania żeber po stronie prawej z odmą opłucnową i krwakiem opłucnej po prawej stronie 20%, złamania wieloodłamowego miednicy – kości łonowej i kulszowej po prawej stronie z przemieszczeniem i wyłamaniem odłamów pośrednich 15%, złamania kostki przyśrodkowej podudzia prawego 5%, uszkodzenia cewki moczowej z nietrzymaniem lub zaleganiem moczu 50%. Powód wymaga kontynuacji leczenia urologicznego. Rokowania co do odzyskania pełnej sprawności fizycznej powoda są niekorzystne. Powód utracił zdolność do odbywania stosunków seksualnych. Obrażenia powoda wiązały się ze znacznymi dolegliwościami bólowymi.

Obecnie powód nadal odczuwa skutki wypadku. Z powodu urazu nóg oraz krocza chodzi drobnymi kroczkami. Jest niezdolny do odbywania stosunków płciowych. Mocz odprowadza przez cystostomię nadłonową oraz nacięcie w mosznie. Nosi pampersy. Cewnik zatyka się, dlatego powód średnio raz w tygodniu udaje się na jego wymianę do szpitala w L.. Nietrzymanie moczu wywołuje u niego znaczny dyskomfort, ponieważ pampersy często przemakają, wydzielając nieprzyjemną woń. Nocą nie jest w stanie przewracać się na łóżku z powodu woreczka przytwierdzonego do ciała, w którym zbiera się mocz, brudzi pościel. Śpi z przerwami. Nie może wykonywać żadnej aktywności fizycznej. Lekarz zalecił, by pokonywał dziennie dystans około 500m – 1km. Pobiera rentę w wysokości 1 280 zł miesięcznie. Korzysta z nieodpłatnej pomocy pielęgniarki. Otrzymuje nieodpłatnie pampersy. Sam dba o sprawunki, spaceruje kilka kilometrów kilka razy w tygodniu do baru, gdzie spożywa obiad i kupuje papierosy. Nie podróżuje i nie utrzymuje kontaktów towarzyskich w takim wymiarze jak przed zdarzeniem, ponieważ odczuwa dyskomfort i ograniczenia związane z nietrzymaniem moczu.

Interwenant uboczny K. O. został uznany za winnego:

1/ tego, że w dniu 10 III 2008r. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując w stanie nietrzeźwości samochodem osobowym marki M. nr rej. (...) w istniejących warunkach drogowych, w sposób nienależyty obserwował jezdnię i spóźnił się z rozpoczęciem manewru hamowania w stosunku do możliwości zauważenia przeszkody na jezdni, czym doprowadził do najechania na leżącego na jezdni pokrzywdzonego E. W. i nieumyślnie spowodował u niego ciężkie obrażenia ciała w postaci urazu wielonarządowego ze stłuczeniem klatki piersiowej, płuc, głowy, urazu brzucha, złamania wieloodłamowego miednicy, złamania kostki przyśrodkowej podudzia prawego i licznych otarć, skutkujących wstrząsem pourazowym, zatrzymaniem krążenia, odmą opłucnową, krwią w jamie opłucnowej i niewydolnością krążeniowo-oddechową, stanowiących chorobę realnie zagrażającą życiu, a następnie zbiegł z miejsca zdarzenia (art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk);

2/ oraz tego, że po doprowadzeniu do najechania na leżącego na jezdni pokrzywdzonego, który znajdował się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, po zatrzymaniu się, odjechał z miejsca zdarzenia nie udzielając pomocy pokrzywdzonemu, pomimo iż mógł jej udzielić nie narażając siebie lub innej osoby na niebezpieczeństwo (art. 162 § 1 kk).

Został za to skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego

w L. z dnia 23 IX 2009r. o sygn. II K 287/09 na karę łączną 2 lat pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres 5 lat. Na podstawie art. 46 § 2 kk Sąd orzekł od oskarżonego K. O. na rzecz pokrzywdzonego w celu zadośćuczynienia nawiazkę w kwocie 10 000 zł. Nawiazka została powodowi w całości wypłacona.

Pismem z dnia 27 II 2009r. powód wystąpił do pozwanej o wypłatę 100 000 zł, a w piśmie z dnia 15 IX 2010r. 150 000 zł zadośćuczynienia. Pozwana uznała odpowiedzialność za skutki zdarzenia co do zasady. Wypłaciła na rzecz powoda zadośćuczynienie w wysokości 12 000 zł, przy przyjęciu 70 % przyczynienia, odmawiając wypłaty w wyższej kwocie.

K. O. ma 32 lata, wykształcenie zawodowe – ślusarz mechanik. Zamieszkuje w S. wraz z żoną oraz dwójką małoletnich dzieci w wieku 6 i 11 lat. Żona i dziecko chorują na padaczkę. Interwenient uboczny nie posiada stałego zarobkowego źródła dochodu. Podejmuje prace dorywcze, które dostarczają mu dochód około 1 000 zł. Żona pracuje osiągając podobne wynagrodzenie.

Oceniający powyższe ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, że powództwo E. W. zasługuje na uwzględnienie w części.

Bezspornym w sprawie było, że samochód M. nr rej. (...) posiadał wykupione ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej u pozwanej (...) SA, które zostało przejęte przez pozwaną (...) SA w W.. Kierujący samochodem ponosi odpowiedzialność za najechanie na powoda E. W. i wyniki z tego obrażenia ciała. Zasada odpowiedzialności Ubezpieczyciela nie była przez niego kwestionowana. Znajduje ona umocowanie w przepisach art. 822 k.c., art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych 16 VII 2003r. (Dz.U. Nr 124 poz.1152), które Sąd Okręgowy przytoczył. Ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności osoby u niego ubezpieczonej – według art.13 ust.2 oraz art. 36 ust.1 odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej. Przytoczył następnie Sąd Okręgowy przepisy art. 436 § 1 kc w zw. z art. 435 § 1 kc, z których treści wynika, że wina poszkodowanego nie wyłącza więc odpowiedzialności posiadacza samochodu chyba, że zawinione zachowanie się poszkodowanego jest wyłączną przyczyną szkody; w każdym innym wypadku wina poszkodowanego może jedynie uzasadniać przyjęcie przyczynienia się do powstania szkody.

Odwołując się do norm art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 kc. Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednią sumą, stanowiącą zadośćuczynienie za krzywdę powoda, jest kwota 200 000 zł. W wyniku wypadku powód doznał licznych obrażeń ciała, które wpływają na stan jego obecnego funkcjonowania, wiązały się i wiążą nadal z dużymi cierpieniami. Trwały uszczerbek na zdrowiu został oszacowany łącznie na około 90%. Przed wypadkiem powód był w pełni sprawnym fizycznie i samodzielnym mężczyzną. Wskutek obrażeń doznanych

w wypadku ma trudności w poruszaniu się pieszo, musi chodzić drobnymi kroczkami. Z powodu uszkodzenia cewki, nietrzymania moczu i założenia cystestomii nadłonowej nie może podróżować, ponieważ musi często zmieniać pampersy. Z powodu uszkodzenia cewki moczowej odczuwa dotkliwy dyskomfort, ponieważ pampersy często przemakają uwalniając nieprzyjemną woń, musi je często zmieniać, brudzi ubrania. W nocy nie może swobodnie przewracać się na boki, budzi go mocz zbierający się w woreczku, który ma przytwierdzony do brzucha. Często brudzi pościel. Jest zmuszony korzystać z pomocy pielęgniarki. Powód jest w stanie zadbać o swoje codzienne potrzeby, nie jest w stanie – jak przed wypadkiem – utrzymywać kontaktów towarzyskich. Został pozbawiony możliwości odbywania stosunków płciowych. Nie ma czucia w prawej dłoni i stopie, odczuwa drętwienie tych kończyn. Bezpośrednio po wypadku przez okres około tygodnia był w krytycznym stanie, przez okres około 5 tygodni przebywał na oddziale intensywnej terapii. Odczuwał znaczne dolegliwości bólowe. Powód musi żyć z poważnymi ograniczeniami oraz poczuciem dyskomfortu. Rokowania co do poprawy stanu zdrowia powoda na przyszłość są niskie.

Sąd Okręgowy uznał za zawyżony przyjęty przez pozwaną stopień przyczynienia się powoda do szkody (70%). Sąd zwrócił uwagę na brzmienie art. 362 k.c., z którego wynika, że ustalenie faktu przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, stanowi jedynie sygnał do możliwości miarkowania należnych mu świadczeń przez Sąd, który powinien wziąć pod uwagę całokształt okoliczności sprawy. Sąd nie jest zobligowany do automatycznego obniżenia

odszkodowania lub zadośćuczynienia, winien jednak wedle swego uznania rozważyć, czy stopień przyczynienia poszkodowanego, nie usprawiedliwia umniejszenia należnego mu świadczenia. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i indywidualnej jest jego powinnością. Do okoliczności, o których mowa w art. 362 kc Sąd Najwyższy zaliczył m.in. winę lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne.

Ustalony stan faktyczny wskazuje, iż nieprawidłowe zachowania pozostające w adekwatnym związku przyczynowym z powstaniem szkody wystąpiły po stronie zarówno poszkodowanego jak i sprawcy wypadku. w czasie zdarzenia powód leżał wszerz drogi. Nie są znane okoliczności w jakich powód znalazł się na drodze w pozycji leżącej. Niewątpliwie był w stanie nietrzeźwości. Okoliczności stanu faktycznego nie pozwalają na przyjęcie, że położenie powoda w chwili zderzenia było spowodowane okolicznościami, które nie były od niego zależne. Wykluczyć należy wcześniejsze potrącenie przez inny pojazd. Nie ma też podstaw do przyjęcia, że zdarzenie było spowodowane stanem zdrowia powoda. Zachowanie powoda, tj. znajdowanie się nocą na jezdni w pozycji leżącej znacząco przyczyniło się do zdarzenia i pozostawało w bezpośrednim związku z doznanymi przez niego obrażeniami. Ustawa z dnia 20 VI 1997r. prawo o ruchu drogowym (Dz. U. t.j. z 2012r. poz.1137) w art. 13 nakłada na pieszego określone normy postępowania podczas poruszania się po drodze, wyszczególnione w art. 11 ust. 1 i 2 i art. 13 ust. 1-3. Powód idąc prawą stroną a następnie kładąc się wzdłuż niej rażąco naruszył powyższe reguły. Stan nietrzeźwości nie umniejsza stopnia przyczynienia się powoda. Przyczynienie E. W. wynikało nie tyle z poruszania się po poboczu, ile z wprowadzenia się w stan, w którym nie był w stanie kontrolować tego co się z nim dzieje, realnie ocenić sytuacji. W doktrynie odnotowuje się, iż wina sprawcy, powodująca odpowiedzialność na podstawie art. 425 § 2 kc, polega na użyciu środków odurzających albo innych podobnych i na doprowadzeniu przez to do zakłócenia czynności psychicznych. Gdyby powód nie utracił kontroli i świadomości, mógłby bezpiecznie poruszać się poboczem, a nawet usunąć się z jezdni w obliczu zagrożenia najechania przez pojazd.

Taka ocena zachowania powoda doprowadziła Sąd do wniosku

o przyczynieniu się powoda do powstania szkody na jego osobie, lecz stopień tego przyczynienia Sąd oszacował na 50%. Nieadekwatny do okoliczności wypadku był szacunek przyczynienia dokonany przez stronę pozwaną na 70%, albowiem kierujący samochodem K. O. także popełnił istotne błędy, które w spowodowały, że doszło do zdarzenia. Opinia biegłego ds. rekonstrukcji wypadków drogowych oraz zachowanie kierowców, którzy jechali za interwenientem ubocznym wskazują, że gdyby K. O. zachował właściwą postawę jako kierowca, tj. jechał z odpowiednią, czyli bezpieczną w tych warunkach prędkością oraz należycie obserwował drogę, zatrzymałby samochód przed ciałem powoda i uniknął najechania. Niewątpliwie też będąc trzeźwym miał większe szanse na prawidłową i szybką reakcję.

Ustalony na podstawie fachowej opinii biegłego ds. rekonstrukcji wypadków drogowych i przeprowadzonej symulacji stan faktyczny wskazuje, że niewłaściwe zachowanie kierującego M. K. O. wynikało z dwóch zaniedbań. Gdyby K. O. poruszał się z prędkością bezpieczną w panujących w czasie zdarzenia warunkach, mógłby zatrzymać samochód przed leżącym na drodze powodem. Do zdarzenia doszło poza terenem zabudowanym, gdzie administracyjnie dozwolona jest prędkość 90 km/h. Z taką prędkością poruszał się sprawca wypadku, w panujących warunkach nie była to jednak prędkość bezpieczna. Jak wynika z treści art. 19 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym, kierujący pojazdem jest obowiązany jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, a w szczególności: rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi, stanu i ładunku pojazdu, warunków atmosferycznych i natężenia ruchu (art. 19 ust.1). Droga, którą poruszał się K. O. była nieoświetlona, pobocze było wąskie, wyjeżdżał z za łuku drogi w prawo. Często poruszał się tą trasą. W tych okolicznościach kierowca mógł przewidywać poruszanie się pieszego poboczem lub krawędzią jezdni. Wyjeżdżał z za łuku drogi, winien zatem zredukować prędkość, by utrzymać panowanie nad pojazdem. Z ustaleń postępowania karnego wynika, że inni kierowcy, którzy jechali tą samą trasą kilka minut po K. O., byli w stanie zatrzymać samochód przed leżącym zaledwie około 9 m dalej od pierwotnie położonego ciała powoda (na skutek pchania i najechania ciało powoda o tę odległość zostało przesunięte przez samochód interwenienta).

Jak z tego wynika, gdyby K. O. należycie obserwował drogę, byłby w stanie spostrzec leżącą na torze jazdy przeszkodę w światłach samochodu z odległości około 73 m. Gdyby poruszał się z prędkością w tych warunkach bezpieczną, czyli niższą od 80 km/h, był w stanie zatrzymać pojazd przed ciałem powoda. Jak wynika z opinii biegłego decyzję o hamowaniu kierowca podjął w odległości nie mniejszej niż 50 - 52 m od powoda. Przy zachowaniu prędkości bezpiecznej potrzebował 67 - 72 m do zatrzymania pojazdu. Różnica wynosi więc od 15 do 22 m i wynosi prawie 1/3 drogi. Wskazuje to na znaczne opóźnienie manewru hamowania. Powoduje to, że wpływ zachowania kierowcy na przebieg zdarzenia jest znaczny.

Reasumując w ocenie Sądu Okręgowego zarówno powód jak i kierujący pojazdem przyczynili się w równym stopniu do powstania szkody na osobie powoda.

W związku z ustalonym stopniem przyczynienia kwotę należnego zadośćuczynienia należało pomniejszyć o połowę, czyli do kwoty 100 000 zł. Kwotę tę Sąd ograniczył następnie o świadczenie wypłacone przez ubezpieczyciela, czyli 12 000 zł oraz nawiązkę zasądzoną w postępowaniu karnym w wysokości 10 000 zł, która została w całości uiszczona, a której kompensacyjny charakter przemawia za jej zaliczeniem na poczet należnego zadośćuczynienia. Ostatecznie należało zasądzić na rzecz powoda na podstawie art. 445 § 1 kc kwotę 78 000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Orzekając o odsetkach ustawowych od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia Sąd Okręgowy odwołał się do przepisów art. 481 k.c., art. 455 k.c. i art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. nr 124 poz.1152).

Powód określił odsetki od kwoty 20 000 zł policzając je po upływie terminu 30 dni od zgłoszenia dokonanego pismem z dnia 27 II 2009r., które powinno dotrzeć po 7 dniach, zatem termin 30 dni upłynął z dniem 7 IV 2009r. Sąd uznał tę argumentację za uzasadnioną w zakresie kwoty 20 000 zł. W zakresie pozostałej kwoty 58 000 zł Sąd policzył odsetki od wezwania, wysłanego 7 XII 2011r., które dotrzeć winno dnia kolejnego, dlatego odsetki od tej kwoty Sąd policzył od dnia 9 XII 2011r.

Sąd Okręgowy przyjął, że powód ma interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. w żądaniu ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej za skutki wypadku jakie mogą ujawnić się w przyszłości. Powyższe nie pozostaje w sprzeczności z przepisem art. 442<sup>1</sup> § 3 kc. Kolejny proces odszkodowawczy toczyć się wiele lat od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę. Trudności dowodowe z biegiem lat narastają, a przesądzenie w sentencji wyroku zasądzającego świadczenie odszkodowawcze o odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości, zwalnia powoda (poszkodowanego) z obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu, na którym taka odpowiedzialność już ciąży. Z dowodów w sprawie przeprowadzonych wynika, że powód wymaga kontynuacji leczenia zwłaszcza urologicznego, niewykluczone są dalsze zabiegi operacyjne.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na zasadzie art. 100 k.p.c., szczegółowo przedstawiając sposób ich obliczenia.

### ***Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżyli apelacjami pozwany i interwenient uboczny.***

#### ***I/ Apelacja pozwanego.***

Pozwany zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w części w jakiej zasądzono nim na rzecz powoda kwotę przewyższającą 20 000 zł. (58 000 zł) a także co do odsetek ustawowych od kwoty odsetek ustawowych od kwoty 20 000 zł, liczonych od dnia 8 kwietnia 2009 r, do dnia 26 lutego 2014 r i w części obejmującej ustalenie ponoszenia przez pozwanego odpowiedzialności względem powoda za mogące się ujawnić w przyszłości skutki wypadku z dnia 10 marca 2008 roku. Oraz co do kosztów procesu.

Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił:

1/ naruszenie prawa materialnego, a to:

a/ art. 445 § 1 k.c. przez zasądzenie rażąco wysokiej kwoty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, mimo, iż jest sprzeczna z zasadami przyjętymi w orzecznictwie sądów powszechnych i kryteriami ustalania wysokości zadośćuczynienia;

b/ art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. przez niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, że pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia na rzecz powoda, podczas gdy okoliczności niniejszej sprawy świadczą o tym, że ubezpieczyciel nie miał możliwości wcześniejszego niż data zamknięcia rozprawy ustalenia okoliczności koniecznych do podjęcia decyzji w przedmiocie należnego świadczenia, mimo dochowania należytej staranności;

2/ naruszenie prawa procesowego:

a/ art. 233 § k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegające na oparciu rozstrzygnięcia Sądu I instancji wyłącznie na wybiórczej analizie materiału dowodowego w sposób niezgodny z wiedzą logiką i doświadczeniem życiowym;

b/ art. 189 k.p.c. przez przyjęcie ponoszenia przez stronę przez pozwanego odpowiedzialności względem powoda w zakresie 50% za dalsze mogące się ujawnić w przyszłości skutki wypadku z dnia 10 marca 2008 roku,

c/ art. 100 k.p.c. przez jego nieprawidłowe zastosowanie.

Podnosząc powyższe zarzuty pozwany domagał się zmiany wyroku Sądu I instancji w zaskarżonej części i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania za I i II instancję.

## ***II/ Apelacja interwenienta ubocznego.***

Interwenient uboczny zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w punktach I, II, IV i V, zarzucając:

1/ niezgodność ustaleń faktycznych Sądu z materiałem dowodowym zebrany w sprawie, w szczególności poprzez ustalenie, że pozwany przyczynił się do powstania szkody w 50%, podczas gdy prawidłowo oceniony stan faktyczny sprawy daje podstawę do oszacowania stopnia tego przyczynienia się przynajmniej na poziomie 70%,

2/ błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że adekwatne w okolicznościach niniejszej sprawy jest zadośćuczynienie w kwocie 200 000 zł, 3/ naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów wobec uznania zeznań świadka J. K., dotyczących aktualnego stanu zdrowia pozwanego oraz rokowań tego stanu na przyszłość, za dowód nie mający znaczenia w niniejszej sprawie a także na pominięciu dowodu z opinii biegłego ds. rekonstrukcji wypadków w zakresie zróżnicowanego stopnia przyczynienia się do powstania wypadku przez strony (punkt 3 i 4 opinii biegłego A. R.),

4/ naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. przez niewskazanie przyczyn dla których ustalono równy stopień przyczynienia się stron do powstania szkody,

przy czym naruszenie te miały lub mogły mieć istotny wpływ na treść wyroku.

Podnosząc powyższe zarzuty interwenient uboczny wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie tegoż wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

## ***SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE.***

Obie apelacje okazały się bezzasadne. Zarzuty podnoszone przez apelujących nie mogły doprowadzić do wzruszenia rozstrzygnięcia Sądu I instancji.

## ***I/ Co do apelacji pozwanego.***



**1/** Bezzasadny jest postawiony w apelacji pozwanego zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Skuteczne postawienie takiego zarzutu wymaga wykazania, że sąd oceniając dowody uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego - to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Tymczasem apelujący takich zastrzeżeń nie przedstawia Sądowi I instancji, nie wyjaśnia też na czym polegać miałyby dopuszczenie się przez ten Sąd dowolności w ocenie zgromadzonego materiału. Apelujący nie stawia też zarzutu sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, co zwykle stanowi nieuchronną konsekwencję niewłaściwej oceny dowodów.

W niniejszej sprawie ustalenia faktyczne Sądu I instancji są prawidłowe – Sąd Apelacyjny uznaje je za własne. Ustalenia te znajdują oparcie w nie budzących wątpliwości dowodach z dokumentacji medycznej, opinii biegłych lekarzy W. S. i Z. C. (2) i biegłego ds. rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych A. R., w zeznaniach świadków i wyjaśnieniach powoda. Warto pamiętać, że część ustaleń Sądu I instancji ma oparcie w prawomocnym wyroku skazującym K. O. za przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. i art. 162 § 1 k.k. Istotne z punktu widzenia apelacji są zwłaszcza te ustalenia Sądu, które mają wpływ na ocenę rozmiaru krzywdy powoda, będącej konsekwencją obrażeń doznanych w wypadku z dnia 10 marca 2008 roku. W tym kontekście Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił rodzaj obrażeń, których powód doznał w konsekwencji wypadku, skomplikowany i długotrwały przebieg leczenia i rehabilitacji powoda, jak też aktualny stan jego zdrowia, z uwzględnieniem dysfunkcji organizmu, których dotychczasowe leczenie nie zdołało wyeliminować.

**2/** Bezzasadny jest również zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., które, w ocenie apelującego, wynikać ma z nienależytego wyjaśnienia podstaw, na mocy których Sąd Okręgowy uznał, iż zasądzona kwota stanowi właściwe zadośćuczynienie dla powoda. Należy pamiętać, że zarzut naruszenia w/w przepisu prawa procesowego może odnieść skutek jedynie w wyjątkowych przypadkach, to jest tam, gdzie treść uzasadnienia orzeczenia całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub, w przypadku zastosowania prawa materialnego, do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (tak m. in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2005 r., sygn. akt I UK 49/05, Monitor Prawa Pracy 2006/4/214; z dnia 16 października 2009 r., sygn. akt I UK 129/09, Lex nr 558286; z dnia 19 lutego 2013 r., sygn. akt II PK 168/12, Lex nr 1293960). W przedmiotowej sprawie uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie narusza tego przepisu – jest niezwykle rozbudowane, zawiera wszystkie wymagane prawem elementy, a także daje możliwość prześledzenia toku rozumowania sądu, również jak chodzi o motywy, którymi kierował się ustalając wysokość zadośćuczynienia należnego powodowi.

**3/** Najszerzej rozbudowany jest w uzasadnieniu apelacji pozwanego zarzut naruszenia prawa materialnego, a to art. 445 k.c. Apelujący stoi na stanowisku, że kwota 100 000 zł, przyznana powodowi łącznie tytułem zadośćuczynienia, jest rażąco wygórowana, gdyż rażąco przekracza rozmiar doznanej przez powoda krzywdy, zwłaszcza w sytuacji, gdy powód, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, w pierwszej fazie procesu domagał się jedynie kwoty 20 000 zł.

Zarzut ten, obliguje Sąd Apelacyjny do kontroli decyzji Sądu I instancji w świetle reguł wykładni przepisu art. 445 § 1 k.c., to jest w oparciu o utrwalone w judykaturze kryteria, jakie należy brać pod uwagę przy poszukiwaniu sumy „odpowiedniej” dla zrekompensowania krzywdy wynikającej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 k.c.).

Sąd Okręgowy – mając na uwadze wyłącznie dokonane w sprawie ustalenia faktyczne – uznał, że krzywda, której doznał powód, usprawiedliwia przyjęcie, że należne powodowi zadośćuczynienie winno wynosić 200 000 zł. Jak wynika z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy wziął pod uwagę rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, których powód doznawał bezpośrednio po zdarzeniu i jakich doznaje obecnie. Podkreślenia tu wymaga, że powód bezpośrednio po wypadku był przez okres około tygodnia w stanie krytycznym, następnie przeszedł leczenie operacyjne i rehabilitację. W tym okresie stopień dolegliwości bólowych u powoda był znaczny, co jednoznacznie wynika z opinii biegłego sądowego Z. C. (2) (k. 153). Późniejsze wielokrotne hospitalizacje wiążą się z dysfunkcją układu moczowego, która samoistnie powoduje 50%-towy uszczerbek na zdrowiu. Nawet jeśli aktualnie powód ma możliwość samodzielnego, choć ograniczonego urazami ortopedycznymi, poruszania się, to zakres jego cierpień jest

potęgowany, niemożnością normalnego oddawania moczu. Wielokrotne operacje nie doprowadziły do odtworzenia cewki moczowej tak, że obecnie powód ma czynną przetokę w kroczu, za pośrednictwem której mocz odprowadzany jest do woreczka. Warto zauważyć, że biegły urolog W. S. w swojej opinii wskazał, że obrażenia powoda powodowały bardzo znaczne dolegliwości, związane nie tylko bezpośrednio z urazem cewki ale także z następowymi etapami leczenia, które były wszak konsekwencją zdarzenia z dnia 10 marca 2010 r. Biegły określa związane z tym cierpienia powoda na 8 punktów w skali 1-10. Rozważając wysokość należnej powodowi rekompensaty nie można również tracić z pola widzenia obecnej sytuacji powoda. Mimo, iż powód zachował ograniczoną zdolność poruszania się, jego funkcjonowanie doznaje innych poważnych ograniczeń. Brak możliwości normalnego oddawania moczu musi być dla powoda wyjątkowo krępującą dolegliwością. Wiąże się z tym konieczność noszenia pampersów i nieuchronność uwalniania się wyjątkowo nieprzyjemnego dla otoczenia zapachu. Przypadłość ta wiąże się nieodmiennie z rodzajem społecznego wykluczenia, co dla powoda musi być równie dolegliwe, jak i utrzymujące w związku z tym fizyczne ograniczenia. Rokowania dla powoda na przyszłość nie są dobre, gdyż szansa na prawidłowe odtworzenie cewki moczowej powoda jest mała. Nie bez znaczenia dla ustalenia odpowiedniej wysokości zadośćuczynienia ma też problem utraty możliwości odbywania stosunków płciowych, skoro, jak wynika z niekwestionowanych ustaleń Sadu I instancji, powód do chwili wypadku zachował aktywność w tej sferze życia.

Pozwany podkreśla w apelacji, że zadośćuczynienie powinno być kwotą umiarkowaną, utrzymaną w rozsądnych granicach. Warto jednak pamiętać, że w orzecznictwie odchodzi się od dotychczasowej tendencji określania wysokości zadośćuczynienia w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, a to z uwagi na znaczne rozwarstwienie społeczeństwa pod względem poziomu życia i zasobności majątkowej. Zaznacza się, że wysokość stopy życiowej społeczeństwa jedynie w sposób uzupełniający (w aspekcie urzeczywistniania zasady sprawiedliwości społecznej) może rzutować na wysokość zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Decydującym kryterium przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia jest więc obecnie rozmiar szkody niemajątkowej, a zwłaszcza rodzaj i rozmiar doznanych obrażeń, czasokres, uciążliwości procesu leczenia i dostosowawczej rehabilitacji, długotrwałość nasilenia dolegliwości bólowych, konieczność korzystania z opieki i wsparcia innych osób oraz jej zakres, trwałe następstwa tych obrażeń w sferze fizycznej i psychicznej oraz ograniczenia, jakie wywołują w dotychczasowym życiu, w tym potrzeby stałej rehabilitacji, zażywania środków farmakologicznych, zmiany charakteru zatrudnienia, trybu życia, przyzwyczajzeń, czy też sposobu spędzania wolnego czasu. Poza tym przyjmuje się, iż wysokość zadośćuczynienia musi dla poszkodowanego przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej (por. uzasadnienia wyroków SN z dnia 8 sierpnia 2012 r. I CSK 2/12, Lex nr 1228578 i z dnia 14 stycznia 2011 r. I PK 145/10, OSNP 2012/5-6/66).

Wszystkie powyższe okoliczności zostały prawidłowo uwzględnione przez Sad Okręgowy przy określeniu zadośćuczynienia należnego powodowi. Przyjęta na tej podstawie przez Sąd Okręgowy kwota 200 000 zł, jako odpowiednia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., nie budzi sygnalizowanych w apelacji zastrzeżeń, a w żadnym razie nie można jej uznać za rażąco wygórowaną, a tylko taka ocena uprawniałaby Sąd II instancji do jej obniżenia.

4/ Jakkolwiek apelujący nie stawia wprost zarzutu naruszenia art. 362 k.c., to uwagi zawarte w uzasadnieniu apelacji wskazują, że nie zgadza się ze stanowiskiem Sadu I instancji, który w jego ocenie ustalił, że powód przyczynił się do zdarzenia jedynie w 50%. Tymczasem, zdaniem apelującego, to powód swoim rażąco nieprawidłowym postępowaniem, to jest położeniem się w poprzek jezdni, doprowadził do powstania szkody. Dlatego też należne mu odszkodowanie winno być zmniejszone w większym stopniu. Poglądu tego Sąd Apelacyjny nie podziela. Trafnie wskazał Sąd Okręgowy, że ustalenie przyczynienia się jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i to warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, a ponadto – stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. Pogląd ten znajduje umocowanie w treści art. 362 k.p.c. i w jego utrwalonej wykładni. Biorąc zatem pod uwagę wszelkie okoliczności zdarzenia z dnia 10 marca 2008 r stopień obniżenia obowiązku naprawienia szkody należało określić na 50% (art. 362 k.c.). Ta proporcja w należyty sposób uwzględnia zakres nieprawidłowości jakich dopuścił się powód, jako uczestnik ruchu drogowego, jak też znaczący stopień jego zawinienia. W tym kontekście istotne w sprawie było to, że powód w chwili wypadku znajdował

się w stanie upojenia alkoholowego. W świetle zasad doświadczenia życiowego uzasadnione jest domniemanie, że gdyby powód był trzeźwy, miałby większe szanse na uniknięcie wypadku, a w każdym razie nie położyłby się w poprzek jezdni. Jego zachowanie biegły A. R. określił jako „co najmniej zasadniczą przyczynę wypadku”. Przy zmniejszaniu należnego powodowi odszkodowania należało jednak uwzględnić, że również i interwenient uboczny, jako prowadzący pojazd mechaniczny, nie zachował się prawidłowo, albowiem prowadził samochód z prędkością w tych okolicznościach nadmierną oraz nie obserwował drogi dostatecznie uważnie. Duży stopień winy powoda, jako pieszego nie zmienia tego, że gdyby kierujący pojazdem interwenient zachował się prawidłowo, uniknąłby przejechania powoda, gdyż, tak jak kolejno przejeżdżający kierowca, zatrzymałby się i wezwał pomoc. Nie sposób pominąć też dalszego, rażąco nagannego, postępowania interwenienta, który – jak wynika z niekwestionowanych ustaleń faktycznych Sądu I instancji – pozostawił powoda na miejscu zdarzenia bez udzielenia mu jakiegokolwiek pomocy, a potem jeszcze dwukrotnie mijał go, leżącego na jezdni. Nie udzielił powodowi pomocy sam, nie wezwał też na miejsce zdarzenia pogotowia. Takie zachowanie niewątpliwie spowodowane było stanem nietrzeźwości pozwanego i nie może pozostać obojętne przy ocenie zakresu jego odpowiedzialności odszkodowawczej, ocenianego na gruncie art. 362 k.c. W orzecznictwie podkreśla się, że decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością. Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c., zaliczają się - między innymi - wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne. Samo przyczynienie ma charakter obiektywny, a elementy subiektywne mają znaczenie dopiero na etapie "miarkowania" odszkodowania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 28 lutego 2014 r., I ACa 1082/13, lex nr 1439195). Wszystkie wskazane wyżej uwagi prowadzą do wniosku, iż obniżenie należnych powodowi świadczeń o 50% a nie w stopniu wyższym, jest trafne i nie prowadzi do naruszenia art. 362 k.c.

5/ Bezzasadny jest również zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.c. Jak wynika z uzasadnienia tego zarzutu pozwany wywodzi, iż Sąd Okręgowy winien był zasądzić odsetki ustawowe od sum przyznanych tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania od dnia wyrokowania, albowiem dopiero w tym dniu została ukształtowana krzywda, której doznał poszkodowany. Specyfika tego roszczenia wyłącza przy ocenie jego wymagalności zastosowanie art. 455 k.p.c. Wyrok zasądający zadośćuczynienie na rzecz uprawnionego ma charakter konstytutywny.

Z zarzutami tymi nie można zgodzić. W orzecznictwie Sądu Najwyższego w istocie można wyodrębnić pogląd, iż w razie ustalenia wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania (por. m.in. wyrok z dnia 4 września 1998 r., I CKN 361/97, Lex nr 477638, wyrok z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00, Lex nr 484718). Nie sposób jednak nie zauważyć, że równoważną przyczyną w/w stanowiska były bardzo wysokie odsetki ustawowe obowiązujące w tym czasie i ich dominujący waloryzacyjny charakter. W wymienionych wyżej orzeczeniach akcentowano zatem, że zasądzenie odsetek ustawowych począwszy od dnia wskazanego w wezwaniu o zapłatę prowadziłyby do niczym nieuzasadnionego podwyższenia zadośćuczynienia i w konsekwencji pokrzywdzenia dłużnika.

Oczywistym jest jednak, że argumenty dotyczące waloryzacyjnej funkcji odsetek mają walor historyczny. Odsetki ustawowe uległy znacznemu obniżeniu i wracają do swej tradycyjnej odszkodowawczej funkcji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 2004 r., I CK 83/04, Mon. Prawn. 2004/16/726, również uzasadnienie wyroku SN z dnia 25 marca 2009 r., V CSK 370/08, Lex nr 584212). Dlatego też w aktualnym orzecznictwie przeważa stanowisko, że poszkodowany może domagać się zasądzenia zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia wezwania o zapłatę (por. w/w wyrok z dnia 25 marca 2009 r., tak też uzasadnienie wyroku SN z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, Lex nr 602683). Również w wyroku z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06, Lex nr 274209, Sąd Najwyższy zdecydowanie opowiedział się za bezterminowym charakterem roszczenia o zadośćuczynienie oraz jego przekształceniem się w zobowiązanie terminowe w wyniku wezwania wierzyciela do spełnienia świadczenia (art. 455 par. 1 kc), wskazując tym samym, że sam wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego sprawa wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie musi być analizowana każdorazowo na gruncie okoliczności faktycznych danej sprawy. W niniejszej sprawie rozmiar i charakter uszczerbku na zdrowiu

powoda był znany już w dacie, gdy pozwany wypłacał mu zadośćuczynienie w kwocie 12 000 zł, a więc przed wniesieniem powództwa. Stan ten nie zmienił się do dziś. Znane były też okoliczności zdarzenia i osoba jego sprawcy i pojazd, którym sprawca kierował. Brak było zatem jakichkolwiek przeszkód do przyjęcia, że roszczenie o zadośćuczynienie na rzecz powoda stało się wymagalne w dacie doręczenia pozwanemu odpisu pozwu oraz pism zmieniających żądanie – czyli tak, jak przyjął Sąd I instancji.

6/ Sąd Apelacyjny nie podziela również zarzutu naruszenia art. 189 k.p.c. przez wydane rozstrzygnięcia ustalającego odpowiedzialność powoda za mogące się w przyszłości ujawnić skutki zdarzenia z dnia 10 marca 2008 roku. W ocenie pozwanego pogląd o istnieniu takiego interesu stracił na aktualności po wejściu w życie przepisu art. 442<sup>1</sup> k.c. Wprowadzony do kodeksu cywilnego art. 442<sup>1</sup> zawiera w § 3 nową treść normatywną – na co zwracał już uwagę Sąd Okręgowy. Z jego treści wynika, że w razie wyrządzenia szkody na osobie termin przedawnienia nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. W odniesieniu do szkód na osobie wyeliminowano zatem zasadę, że przedawnienie roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym nie może nastąpić później niż po upływie dziesięciu lat od dnia wyrządzenia szkody (por. art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c.). W takim stanie prawnym można zasadnie twierdzić, że wyeliminowane zostało niebezpieczeństwo upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie wcześniej niż szkoda ta się ujawniła, a zatem przy ocenie roszczenia o ustalenie przyszłej odpowiedzialności pozwanego utracił znaczenie argument odwołujący się do złagodzenia skutków upływu terminu przedawnienia.

Powyższe nie zmienia jednak oceny rozstrzygnięcia zawartego w punkcie II zaskarżonego wyroku, jako prawidłowego w świetle art. 189 k.p.c. Wprowadzenie uregulowania, że bieg terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie rozpoczyna się zawsze z chwilą dowiedzenia się przez poszkodowanego o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia oznacza, że nie został w żaden sposób ograniczony czas, w jakim może powstać odpowiedzialność pozwanego za skutki danego zdarzenia. Drugi, czy kolejny proces odszkodowawczy może więc toczyć się nawet po wielu latach od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę. Trudności dowodowe z biegiem lat narastają, a przesądzenie w sentencji wyroku zasądzającego świadczenie odszkodowawcze o odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości zwalnia poszkodowanego z obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu, na którym taka odpowiedzialność już ciąży. Z tych względów należy przyjąć, że uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1970 r., III CZP 34/69, mająca moc zasady prawnej, zachowała aktualność.

7/ W świetle powyższych uwag traci na znaczeniu zarzut naruszenia przepisu art. 100 k.p.c. albowiem oparty jest on na założeniu, że zaskarżony wyrok, w części obejmującej rozstrzygnięcie o roszczeniach głównych, ulegnie zmianie w sposób oczekiwany przez apelującego. Zaskarżony wyrok nie prowadzi do naruszenia art. 100 k.p.c., gdyż rozliczenie kosztów procesu przez Sąd Okręgowy oparte jest na właściwym założeniu, że powód wygrał sprawę w połowie.

Mając na uwadze wszystkie przedstawione argumenty Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego, jako bezzasadną, w oparciu o przepis art. 385 k.p.c. Od pozwanego na rzecz powoda zasądzono koszty postępowania apelacyjnego, na zasadzie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

## ***II/ Co do apelacji interwenienta ubocznego.***

Apelacja interwenienta ubocznego jest również bezzasadna. Zasadnicza część zarzutów apelacyjnych interwenienta jest tożsama z tymi, które stanowiły podstawę apelacji pozwanego. Interwenient uboczny, identycznie jak pozwany, kwestionuje zaskarżony wyrok w części dotyczącej samej wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia, jak też co do zakresu obniżenia tego zadośćuczynienia w związku z przyczynieniem się powoda do szkody. Aktualne pozostają zatem wszystkie uwagi w tym przedmiocie poczynione wyżej, przy okazji rozpoznawania apelacji pozwanego. Sąd Okręgowy dokonał w sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych; wyrok tego Sądu nie budzi też zastrzeżeń na płaszczyźnie subsumcyjnej – prawidłowo zastosowano przepisy art. 445 k.c., art. 362 k.c. i 481 k.c. Kwestionując ustalenia faktyczne Sądu I instancji dotyczące aktualnego stanu zdrowia powoda, interwenient dodatkowo wytyka Sądowi I instancji, nieuwzględnienie zeznań świadka J. K. która zeznała, że systematycznie

widuje powoda pokonującego pieszo długie dystanse. Zarzut ten nie może odnieść skutku, to jest doprowadzić do zmiany prawidłowych ustaleń Sądu Okręgowego, a w konsekwencji do zmniejszenia zadośćuczynienia należnego powodowi. Sąd Okręgowy odniósł się do dowodu z zeznań świadka K., trafnie wskazując, iż świadek ten nie dysponuje specjalistyczną wiedzą dla oceny stanu zdrowia powoda. Istotne dla tej oceny fakty zostały prawidłowo ustalone przez Sąd Okręgowy w oparciu o dowód z opinii biegłych lekarzy. Zgodzić też się należy z Sądem Okręgowym, że aktualna zdolność powoda do poruszania się pieszo nie umniejsza ogromu cierpień, jakich powód już doznał w związku z wypadkiem i jakich wciąż doznaje – nie tylko z powodu ograniczeń ruchowych, ale – przede wszystkim – z powodu dysfunkcji układu moczowego.

Mając powyższe na względzie Sad Apelacyjny oddalił apelację interwenienta ubocznego, jako bezzasadną. Podstawę rozstrzygnięcia w tym przedmiocie stanowi art. 385 k.p.c. a co do kosztów postępowania apelacyjnego – art. 107 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. O kosztach pomocy prawnej udzielonej interwenientowi ubocznemu z urzędu orzeczono na zasadzie art. 27 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze (Dz.U. z 2009 r, tj. nr 146, poz. 1188).